NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Rok IV. Kraków, wtorek 22 marca 1921. Nr. 76.

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu 279. — Konto czekowe Poczt. Kasy Oszczędn. Nr. 141.128.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracyi.
Komunikaty przesłane Redakcyi nie będą uwzględnione.
Redakcya rękopisów nie zwraca.
Redaktor naczelny przyjmuje od 11½ do 12 w południe.

Cena Nru 5 Mk

Prenumerata: w Krakowie i na prowincyi mies. 120·—, kwart. 350·— M
w Krakowie z odnoszeniem do domu . . . 130·—, „ 380·— „
Na prowincyi: z przesyłką pocztową 135·—, „ 400·— „
Za granicą: z przesyłką pocztową . . 185·—, „ 550·— „
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia od wyrazu 3·— Mk., wiersz nonparel 1-szpalt. Mk 10. Nadesłane Mk 25·—. Wiersz nonparelowy 1 szp po kronice Mk 35·—, przed kroniką 45 Mk. Wiersz nonp. 1 szp na I. stronie 55 Mk. Zawiadomienia ślubne i gratulacye 100 Mk

Zwycięstwo Polski na G. Śląku całkiem pewne.

Przeważająca większość ludności górnośląskiej oświadczyła się za Polską.

Kosnowiec. (PAT). Plebiscyt odbywa się na całym Górnym Śląsku spokojnie. Do południa nie otrzymał polski komisaryat plebiscytowy żadnych wiadomości o jakichkolwiek rozruchach lub gwałtach. Głosowanie rozpoczęło się o godzinie 8-ej rano i potrwa do godziny 8-ej wieczorem. Od samego rana wyborcy dążą tłumnie do urn, przed każdym lokalem wyborczym widać długie ogonki głosujących, przed niektórymi lokalami ogonki tworzyły się już o godzinie 8-ej rano. Byli to głównie emigranci z Niemiec, którzy pragną jak najprędzej wyjechać do Niemiec zwykłymi pociągami, nie czekając na osobne pociągi dla emigrantów i na wynik plebiscytu. Emigranci ci, po zapoznaniu się z sytuacyą na miejscu, nabrali przekonania, że zwycięstwo Polski jest pewne, wobec tego spieszą się z wyjazdem, gdyż obawiają się, że mogą być obici przy tłumnym wyjeździe przez ludność polską, a następnie w Niemczech przez Niemców za przegrany plebiscyt. Takie rozmowy emigrantów można było słyszeć przed każdym niemal lokalem wyborczym. Inni zaś tłomaczą spieszny swój wyjazd względami rodzinnymi, zawodowymi itd. Wśród ludności polskiej nastrój znakomity i wiara w zwycięstwo. We wszystkich kościołach zamówiono msze święte na intencyę pomyślnego dla Polski wyniku plebiscytu. Dla ilustracyi podajemy, że w Siemianowicach, powiecie katowickim, zamówionych było dzisiaj aż 38 mszy. Mszę zamawiały polskie towarzystwa, a także osoby prywatne. Po wsiach ludność głosowała przeważnie po nabożeństwach w kościele. Radosnym objawem jest tłumny udział w głosowaniu kobiet. Wszędzie daje się wyczuć nastrój uroczysty. Ludność zdaje sobie doskonale sprawę z tego, że przeżywa wielki dzień historyczny dla Górnego Śląska. Władze koalicyjne objeżdżają okręgi wyborcze, doglądając, czy głosowanie odbywa się należycie. Porządku publicznego pilnuje policya plebiscytowa i wojska koalicyjne. Do utrzymania porządku i pokoju przyczynia się bardzo zupełny zakaz wyszynku alkoholu.

Sosnowiec. PAT. Do godz. 18-tej dnia wczorajszego głosowanie na całym terenie odbywało się spokojnie. Meldunki otrzymane z powiatów katowickiego, zabrskiego, bytomskiego, pszczyńskiego, rybnickiego, gliwickiego, tarnogórskiego i opolskiego. Nastrój wśród ludnośc polskiej dobry. Szczególnie w Gliwicach oddziaływa widocznie aresztowanie sztabu niemieckiego. W kilku miejscowościach Niemcy przed lokalami ewyborczymi próbowali różnych nielegalnych sposobów celem niedopuszczenia Polaków do głosowania. Stawali oni np. przed lokalami wyborczymi z nieoficyalnymi listami wyborców i oświadczali przybywającym, że nie są wciągnięci na listę, a więc nie mogą głosować. Wypadki te udało się zlikwidować w kilku miejscowościach przy pomocy władz albo dzięki interwencyi naszych ludzi. Odczuwać się jednakże dawał brak opieki nad lokalami wyborczymi przez co likwidacya niektórych nieporozumień musiała polegać na interwencyi samych głosujących. Niemcy mieli natomiast w samych Katowicach przy wszystkich lokalach wyborczych po dwóch ludzi którzy sprawowali porządek, ustawiali ludzi kolejkami i informowali i gdzie tylko można, szkodzili, używając sposobu wyżej opisanego. Działali przytem jakoby oficyalnie gdyż nosili przepaski niemieckie. Cały transport gazety polskiej Grenz-Zeitung został skradziony przez Niemców na dworcu i wskutek tego Katowickie nie otrzymało ostatniego przed plebiscytem numeru tej gazety.

Sosnowiec. PAT. Dowodem zainteresowania się świata plebiscytem górnośląskim jest tłumny przyjazd dziennikarzy całej Europy. Polscy dziennikarze górnośląscy witali wczoraj korespondentów francuskich, amerykańskich i duńskich. Prasa duńska przesłała czterech korespondentów. Zapewniają oni, że plebiscyt w Szlezwigu sprawił, że głosowanie na Górnym Śląsku budzi w Danii niesłychane zainteresowanie.

Sosnowiec. PAT. Deputowani francuscy, którzy przybyli na Górny Śląsk w charakterze prywatnym, badają bardzo sumiennie stosunki górnośląskie, starając się zwłaszcza poznać życie ludu górnośląskiego polskiego.

DOTYCHCZASOWY WYNIK GŁOSOWANIA.

Sosnowiec. PAT. Według nadchodzących raportów z poszczególnych powiatów dotychczas znane wyniki głosowania są następujące:

Wieś Wielka Dąbrówka powiatu bytomskiego: Liczba mieszkańców 4409. Za Polską oddano głosów 1878, za Niemcami 352, za Polską więc 83 proc.

Wieś Brzeziny powiatu bytomskiego 6186 mieszkańców. Za Polską 1910, za Niemcami 582. Za Polską 67 proc.

Wieś Brzozowice powiatu bytomskiego 2260 mieszkańców. Za Polską 992, za Niemcami 189. Za Polską 84 proc.

Orzegów powiatu bytomskiego 8501 mieszkańców. Za Polską 2857, za Niemcami 1345, Za Polską 68 procent.

Wieś Hudów powiatu zabrskiego 567 mieszkańców. Za Polską 289, za Niemcami 208, Za Polską 91 proc.

Wieś Hudów obszar dworski 244 mieszkańców. Za Polską 94, za Niemcami 18. Za Polską 88·6 procent.

Wieś Gisowiec powiatu katowickiego. Liczba mieszkańców nie podana. Za Polską 3000, za Niemcami 60. Za Polską 98 procent.

Sosnowiec. PAT. Według nadeszłych tu tymczasowych obliczeń zwycięstwo polskie w Bytomiu mieście, wraz z powiatem, nie ulega wątpliwości. Liczbowo stosunek przedstawia się mniej więcej w ten sposób, że za Polską głosowało 66.000 osób, za Niemcami zaś 20.000.

Sosnowiec. PAT. Dnia 21 marca, godzina 4-ta w nocy. W powiecie pszczyńskim kim około 80 procent głosów za Polską, w powiecie tarnogórskim około 65 procent za Polską, w powiecie katowickim 60 procent za Polską. Brak jeszcze rezultatów z Mysłowic i Huty Laury.

Sosnowiec. PAT. Miasto Królewska Huta za Polską 10.752, za Niemcami 32.102.

Harding a traktat wersalski.

Paryż. (Tel. wł.) „Matin" podaje z Nowego Jorku za „Journal Ost Comerce" wiadomość, pochodzącą rzekomo z wiarygodnego źródła, że prezydent Harding i członkowie komisyi spraw zagranicznych senatu postanowili przedłożyć ponownie na najbliższem posiedzeniu senatu traktat wersalski celem ratyfikowania go, z tem zastrzeżeniem, że ustęp o Lidze narodów będzie skreślony.

Briand o okupacyi całych Niemiec.

Warszawa. (Tel. wł.) „Przegląd Wieczorny" donosi z Paryża: Paryskie wydanie „Chicago Tribune" podaje, że prezydent ministrów Briand podkreślił zupełną nieważność w chwili obecnej postanowień paryskich. Zdaniem prezydenta Brianda, państwa sprzymierzone mają obecnie prawo obsadzenia militarnego całych Niemiec, ponieważ nie chcą wypłacić odszkodowań wojennych, do których są na podstawie traktatu wersalskiego zobowiązane.

Dementi o rozszerzaniu okupacyi w Nadrenii.

Paryż. PAT. Ag. Havasa donosi: Dzienniki niemieckie doniosły, że wojska francusko-belgijskie przeszły przez Essen, co nasuwałoby przypuszczenie, że wojska te posunęły się naprzód o 10 km. Wiadomość ta opiera się w całości na nieścisłych informacyach, albowiem ruch wojsk który odbył się na tej linii, jest tylko zwyczajnem przesunięciem placówek, które uznał za konieczne general Weygand po ostatniej inspekcyi. Nowe placówki rozmieszczone mniej więcej dwa km. na wschód. Stoją one obecnie nad rzeką Ruhr, co umożliwia im czuwanie nad drogą, prowadzoną do Duisburga i Ruhrort.

Niemiecki bill reparacyjny.

Londyn. (Tel. wł.) W Izbie gmin przyjęto w trzecim czytaniu tzw. niemiecki bill reparacyjny, t. j. przedłożenie rządowe o taksie 50-procentowej od towarów niemieckich, wywożonych do Anglii.

Polsko-Włoski układ gospodarczy.

Rzym. PAT. Ag. Havasa donosi: Hr. Sforza odpowiadając w izbie gmin na zapytnie w sprawach związanych z konferencyą londyńską, zawiadomił izbę o zawarciu układu handlowego z Czechosłowacyą, o mającem niebawem nastąpić podpisaniu traktatu handlowego z Rosyą, oraz wyraził nadzieję, że zostanie zawarty również układ ekonomiczny z Polską.

„Tete a tete".

„Kuryer Warszawski" omawiając z zadowoleniem ostatnią naradę polsko-żydowską twierdził, iż jest to pierwsze spotkanie się tete a tete z przedstawicielami żydowskimi. W „N. Hajnt" pisze z tego powodu poseł Grünbaum:

...Czyni to wrażenie, jakobyśmy nigdy nie szukali tego „tete a tete", że dopiero teraz nabraliśmy rozumu i porzuciliśmy szlaki zagraniczne; a na powodzenie nie trzeba było czekać. Naturalnie mamy tu do czynienia z błędem, i to bardzo charakterystycznym. Od chwili rozpoczęcia naszej działalności polityczno-narodowej nie przestawaliśmy nigdy dążyć do porozumienia się „tete a tete", jednak, gdy po wyborach do drugiej Dumy zwyciężona demokracya polska stwierdziła, że porażka jej była jakoby rezultatem istniejącego z Żydami przymierza i gdy powstał dziwoląg, zwany antysemityzmem postępowym, przerwana została wszelka łączność z kierującymi czynnikami polskimi.

Pamiętam, było to w r. 1914. Warszawa przepojona była bólem żydowskim. Szalała „soldateska" rosyjska i polska prasa antysemicka, która ustawicznie oskarżała Żydów o zdradę względem Rosyi. Napróżno szukaliśmy wówczas możności nawiązania kontaktu z polskiemi sferami kierującemi, napróżno obecni wówczas w Warszawie inteligenci rosyjscy jak Kuskawa i inni, którzy zainteresowali się kwestyą żydowską w Polsce, usiłowali zetknąć nas z miarodajnemi kołami polskiemi, nawet postępowemi i radykalnemi. Nic nie pomogło. Dopiero w Petersburgu udało się dokonać tego, co w Warszawie było niemożliwe. To pierwsze spotkanie odbyło się w czasie referatu Malantowicza w sprawie stosunków polsko-żydowskich, wówczas też oświadczyłem, że nam, Żydom polskim, byłoby o wiele przyjemniej odbyć to spotkanie w Warszawie i mówić po polsku, niż w Petersburgu i mówić po rosyjsku. Nie wiem, czy oświadczenie to odniosło skutek, lecz potem dopiero rozpoczął się szereg narad między nami, przedstawicielami syonistów, a grupą polityków polskich, wśród których znajdowali się Grendyszyński, Straszewicz, Wojciech Baranowski, Lednicki i inni. Narady te nie doprowadziły do żadnego konkretnego rezultatu, były jednak pierwszą próbą bezpośredniego porozumienia się, że się tak wyrażę „tete a tete", a droga do tego prowadziła po przez Petersburg i Moskwę.

Minęły ciężkie czasy okupacyi i nastąpił okres wolności i niepodległości. Dla nas Żydów był on jednocześnie okresem ciężkiego rozczarowania; i znów zaczęliśmy szukać tego „tete a tete". Sądziliśmy, że zdołamy wszystko wytłumaczyć, udowodnić; należy jeno się spotkać. Niejdnokrotnie szliśmy do Naczelnika Państwa, do premiera Moraczewskiego, lecz traktowano nas wszędzie jako delegacye. Ś. p. Więckowski usiłował doprowadzić do podobnego „tete a tete" nie udało mu się to jednak tylko jeden jedyny raz, po jednej z podróży zagranicznych, zaprosił nas do siebie Paderewski już jako premier i to nie tyle po to, by wysłuchać naszych żądań, ile w celu oświadczenia, że nie możemy spodziewać się zadośćuczynienia naszym żądaniom. Wszelkie usiłowania w kierunku doprowadzenia do podobnego „tete a tete" nie odniosły żadnego skutku. W Sejmie mówcy nasi musieli wiele znieść, starano się przekrzyczeć ich, zagłuszyć, a do komisyi, z wyjątkiem konstytucyjnej, nie dopuszczano Żydów. Coprawda, wyłoniona została komisya dla spraw żydowskich, lecz odrazu zamarła, pomimo że istnienie jej było obliczone na efekt zagranicą; a „tete a tete" nie doszło do skutku. To jednak, co w Warszawie należało do niemożliwości, dokonane zostało w Paryżu. Tam reprezentacya polska szukała Sokołowa, a gdy delegacya Rady Narodowej zwróciła się do polskiej delegacyi w sprawie „tete a tete", spotkała się z dość serdecznem przyjęciem, i „tete a tete" odbyły się kilkakrotnie

Droga z Paryża do Warszawy okazała się o wiele dłuższą, niż ongiś z Petersburga i Moskwy. Nastąpiło potem niezadowolenie i uraza do nas z powodu traktatu o prawach mniejszości, poczem droga znów prowadzi przez zagranicę. Dr. Nossig przybywa z zagranicy, a wszak jego nie myśmy zawezwali. Przeciwnie, dziwiliśmy się na co rządowi potrzebny jest pośrednik między nim a posłami lub przedstawicielami żydowskich stronnictw krajowych. A gdy jedno „tete a tete", zainicyowane przez Nossiga, nie doszło do skutku i kiedy zdawać się mogło, że żadne spotkanie nie odbędzie się już więcej, podsunęło się Spaa, wtedy dopiero odbyły się pierwsze większe narady pod przewodnictwem Grabskiego, których jednak prasa polska jakby nie zauważyła. Narady te zostały jednak wkrótce przerwane wskuteek inwazyi bolszewickiej, która nam przysporzyła tyle bólu i cierpień i znów mieliśmy wyłącznie audyencye; zapewnienia Grabskiego pozostały tylko obiecankami, a odezwa którą rząd miał wydać, spoczęła w biurku premiera Witosa. Lecz niezwłocznie potem — napewno po zwycięstwie — nadeszły wiadomości z Waszyngtonu i Nowego Jorku, i znów rozpoczął się okres „tete a tete".

Tak przedstawia się sprawa w rzeczywistości. I mogę zapewnić „Kur. War.", że byłoby dla nas o wiele przyjemniej i wygodniej, gdyby droga do tych „tete a tete" prowadziła nie przez Paryż lub New-York. Lecz co my możemy zrobić, kiedy historya wykazuje, że tak jednak jest!

Mieszkaniowe urzędy rozjemowe.

Przewidziane w nowej ustawie o ochronie lokatorów z 18. 12. 1920 Urzędy rozjemcze dla spraw najmu zostały dopiero teraz zorganizowane, a Urząd rozjemczy w Krakowie rozpoczął przed kilku dniami urzędowanie, tak, że obecnie strony we wszystkich spornych sprawach najmu mogą się zwrócić do Urzędu rozjemczego celem ewentualnego rozstrzygnienia sprawy.

Urzędy rozjemcze wprowadzone zostały w miejsce urzędujących dotychczas w myśl dawnej ustawy o ochronie lokatorów urzędów najmu. Na czele Urzędu rozjemczego stoi przewodniczący Urzędu i jego zastępca zamianowani przez prezesa Sądu okręgowego danej miejscowości, nadto wchodzą w skład Urzędu członkowie zamianowani również przez prezesa Sądu okręgowego na podstawie przedstawienia naczelnika gminy w połowie z pośród mieszkających w danej gminie właścicieli domów, a w drugiej połowie z pośród lokatorów. Godności przewodniczącego, zastępcy i członków są honorowe i mają oni tylko prawo zwrotu wydatków wyłożonych gotówką. Członkami Urzędu rozjemczego mogą być także kobiety, jednak przysługuje im prawo uchylenia się od tego obowiązku, a nadto przysługuje to prawo duchownym, wojskowym, urzędnikom publicznym, osobom starszym liczącym ponad lat 60, drobnym przemysłowcom i żyjącym z pracy dziennej albo tygodniowej. Zresztą należy uchylających się od przyjęcia godności członków Urzędu skazać na grzywnę do wysokości 5000 Mp., która to grzywna wymierzona być ma także takim członkom, którzy na posiedzenia nie przybywają albo w inny sposób od spełniania swoich urzędowych obowiązków się uchylają, a nadto należy usunąć z urzędu członków, którzy stali się winnymi rażącego naruszenia obowiązków urzędowych. Wszystkie powyższe rozstrzygnienia karne należą do Prezesa sądu okręgowego, któremu Urzędy rozjemcze pod względem administracyjnym podlegają.

Urząd rozjemczy rozstrzyga po przeprowadzonej ustnej rozprawie większością głosów w kolegiach złożonych z trzech członków, w których skład wchodzą przewodniczący lub zastępca i po jednym ławniku z koła właścicieli domów i lokatorów. O ile przedmiotem sporu jest lokal handlowy, przemysłowy, pracownia lub sklep, to ławnikiem z koła lokatorów musi być kupiec, przemysłowiec lub rękodzielnik. Rozstrzygnienie Urzędu należy w krótkim czasie doręczyć stronom.

Jeżeli strona chce oddać sprawę najmu mieszkania lub lokalu sklepowego rozstrzygnieniu Urzędu rozjemczego, to winna postawić na piśmie lub protokolarnie odpowiedni wniosek, poczem Urząd

IGNACY SCHREIBER.

Współczesny teatr w Japonii.

Czy to narody poszczególne, czy też pewien szerszy odłam ludzkości, wytwarzają, co pewien czas nowy gatunek dramatu, odpowiadający im w danej epoce. Zdarza się, że wytwarza go, uwzględniając dążności życia, jeden człowiek, albo też wiele utalentowanych, choć nie na miarę geniuszu, jednostek. Wreszcie może wytworzyć się samodzielnie, czy to jako twór narodowy, czy wszechludzki, lub pod wpływem bodźca zewnętrznego, który staje się w następstwie jego wieloletniem oparciem formalnie i myślowo.

I ten właśnie, ostatnio wymieniony sposób miał miejsce w Japonii w latach 70-tych ub. stulecia. Impuls ku nowemu kierunkowi dramtycznemu dała wżerająca się coraz bardziej w organizm japoński odrębua kultura europejska. I, jak zwykle w podobnych wypadkach, zaczęto od tłumaczeń. Grupa aktorów Soshi z Karawamim na czele wprowadza wstępnym bojem wszelką lichotę literacką Europy w postaci udramatyzowanych nowelek i powieści gazeciarskich. Stan ten jednak nie rtwa długo. W niespełna ośm lat później pojawiają się arcydzieła dramatyczne literatury europejskiej w tłumaczeniach poprawnych, nierzadko trafnych. Cały szereg wybitnych jednostek, już nawet nie pisarzy, uprawia tę gałąź literatury i, jak rzeczywistość okazała z niemałym skutkiem. Fukuchi Genichiro tłumaczy „Pracowników morza" W. Hugo, Iwaya Sasanami „Lisa Reinecke" Goethego (w przeróbce p. t. „Kitsune no Saiban" tzn. „Lis przed sądem"), Tsubouchi „Makbeta", „Hamleta", „Kupca Weneckiego" i „Otella" Szekspira, dr. Mori Rintaro (pseud. Ogwai) „Filotasa" i „Emilię Galotti" Lessinga, jakoteż „Sędzię z Zalamei" Calderona, jakiś nieznany z nazwiska tłumacz przekłada „Skąpca" Molliera, inny sztukę Maeterlincka „Monna Vanna", jeszcze inny „Hernaniego" W. Hugo — żeby wymienić chociażby najważniejszych.

A w ślad za temi tłumaczeniami idzie w ilości im podobnej dramat oryginalny wzorowany w konstrukcyi swej i treści na największych mistrzach Europy. Dramat to pełen żywości ruchu, stylowego efektu teatralnego, o sytuacyach wstrząsających swą szczerą tragicznością, obracający się w szerokiej skali uczuć, którym brak może czasem analizy, lecz które są niewymuszone i prawdziwe. Przytem mają jeszcze jedną zaletę, którą przy naszym systemie gry scenicznej poczytywaliśmy za wadę: przesadną, wprost nużącą drobiazgowość. Ale cecha to zupełnie naturalna i swoista. Aktor japoński, który wraz z starym dramatem przejął od Chińczyków sposób gry, musi mieć pole do popisu dla swej zdumiewająco ruchliwej twarzy, odtwarzającej, czasami już chyba nieświadomie, najmniejsze drgnienia uczuć w sposób bezwzględnie wyrazisty.

Najmniej rozwinął się stosunkowo dramat historyczny. Jedynym prawie autorem na miarę europejską jest zasłużony również, jako tłumacz Tsubouchi. Utwory jego, jak „Maki no Kata", „Kiri Hito-ha", „Kojoraku-gestu", odznaczają się przepięknym językiem, silnym kolorytem historycznym i głęboko w psychikę indywidualizmu wnikającemi charakterystykami osób.

Jeszcze słabiej reprezntowaną jest sztuka fantastyczno-wrażeniowa, rozwijająca się bądź na podstawach twórczości cenionego w swym czasie w Japonii Tsurnyi Namboku (†1829), bądź na newrozyjnej literaturze nowoczesnej Europy.

Najbardziej lubianem polem literatury scenicznej jest bezwątpienia dramat obyczajowy. Ma on przeważnie za temat dramaty rodzinne. Przeprowadzone są one zazwyczaj w zasadniczych liniach żelaznej konstrukcyi artystycznej na podkładzie etycznym lub realistycznym, nierzadko zbyt daleko posuniętym, zawsze jednak wstrząsającym pełnią swego tragicznego uczucia. Autorów tworzących w zakresie tej dziedziny mnóstwo. Do najznakomitszych zaliczają sami Japończycy następujących: Koyo („Demon złota"), Kikuchi Ynho („Własna wina", „Rodzeństwo mleczne", „Natsu-ok"), Tukutomi Rokwa („Hototogisu", „Kurohsiwo"), Taguchi Kikutei („Hrabina", „Meoto-nami" „Nowe życie"), Mokuami (†1893), Mori, Kitazata („Kokoro"), Fukuchi Ochi (†1906) i Yoda. W ostatnich czasach rozwinął się również nieznany prawie w Europie dramat powieściowy tz. shohonyidali,

Niemniejszem powodzeniem cieszy się baśń dramatyczna dla młodzieży, zapoczątkowana przez Susanami nieledwie w roku 1897, a mająca już dziś cały szereg utworów o wybitnej wartości literackiej.

Ale do dziś dnia nie wygasła jeszcze starsza literatura. Co pewien czas ukazują się dramaty Tsuuchi Jikei (†1760), Namiki Gohei (†1808) i Tsuruyi Namboku (†1829), a nadewszystko głębokie w pomysłach, choć słabo przeprowadzone sztuki społeczne Horigoshi Saiyo (†1772) i obfitujące w popisowe role dramaty obyczajowe Sakurada Jisuke (†1806).

Sławne japońskie teatrzyki lalek (Joruri) utrzymały się do dnia dzisiejszego po salach muzycznych, koncertowych i wykładowych. Sztuk nowych nikt już dla nich nie pisze. Ostatnim ich dramaturgiem był jeden z najznakomitszych japońskich satyryków Hiraga Gennai (†1774). Dosługują się więc staremi sztukami Chikamatsu Manzaemon (†1724) lub Takeda Izumo (†1759).

Budynki teatralne urządzone są na sposób europejski, zaopatrzone w kompletną maszyneryę, wentylacye i wszelkie wymagane rekwizyty. Największym budynkiem jest teatr „Shyntomiza" w Tokyo, który mieści w sobie dwa tysiące osób. Znanemi bardzo są również teatry w Kyoto i Osaka. Aktorzy traktowani są bardzo dobrze, choć zawsze jeszcze nie należą do inteligencyi społecznej. W ostatnich czasach prawie na wszystkich scenach pojawiły się aktorki, odbierające mężczyznom role kobiece, które grać byli zmuszeni przez tyle dziesiątków lat.

wzywa strony do rozprawy z zagrożeniem, że nie stawienie się nie wstrzyma przeprowadzenia rozprawy albo rozstrzygnienia. Strony wezwane mają się stawić osobiście albo wysłać do rozprawy zastępcę. Urząd ma prawo nakładać grzywny do 5000 Mp. za każde niestawiennictwo bez usprawiedliwionej przyczyny stron i osób wezwanych do udzielenia odpowiednich wyjaśnień potrzebnych do wyświetlenia sprawy, a od orzeczenia co do grzywny przysługuje skazanemu na grzywnę prawo odwołania do prezesa sądu okręgowego, który sprawę grzywny rozstrzyga ostatecznie.

Do zakresu działania Urzędów rozjemczych należy w zasadzie rozstrzyganie, czy komorne i inne wynagrodzenia odpowiadają zasadom i granicom w ustawie ustalonym z tem, że mogą strony a więc tak wypuszczający w najem jak i lokator poddać rozstrzygnieniu Urzędów rozjemczych także inne spory ze stosunku najmu pochodzące, o ile nie zostały one już wniesione do sądu, n. p. spory dotyczące wypowiedzenia albo rozwiązania stosunku najmu itd.

Należy rozróżnić dwie kategorye rozstrzygnień Urzędu rozjemczego, a mianowicie rozstrzygnienia, które zapadają na skutek zgodnego poddania się obu stron orzecznictwu tego Urzędu oraz rozstrzygnienia, które zapadają tylko na wniosek jednej strony. Rozstrzygnienia pierwsze nie podlegają zaczepieniu, jednak ma każda strona prawo żądać ewentualnie zmiany zapadłego już rozstrzygienia we wypadku zachodzących później nowych okoliczności faktycznych, które uzasadniają wydanie nowego orzeczenia. Rozstrzygnienia te są natychmiast wykonalne a strona interesowana może na podstawie poświadczonego wypisu orzeczenia urzedu zażądać celem przymusowego wykonania tegoż, dozwolenia egzekucyi i to w sądzie, który byłby właściwem dla rozważania danego sporu. Rozstrzygnienia drugie, które zapadają tylko na wniosek jednej strony, mogą być uchylone przez właściwy Sąd na żądanie strony interesowanej, która winna w ciągu dwóch tygodni od daty rozstrzygnienia Urzędu oddać sprawę sądowi pod tym rygorem, że o ile w tym terminie skargi do sądu nie wniesie, to rozstrzygnienia Urzędu zapadłe w tej sprawie stają się natychmiast wykonalne. Jeżeli sprawa, która już była przedmiotem roz strzygnienia ze strony Urzędu rozjemczego dostanie się do Sądu, to Sąd bada orzeczenie Urzędu i wydaje wyrok uchylający częściowo lub całkowicie orzeczenie Urzędu rozjemczego.

Jeżeli zaś dostanie się do Sądu sprawa o najem która jeszcze nie była rozpatrywana w Urzędzie rozjemczym ,a rozchodzi się o wysokość komornego i innych wynagrodzeń. od których ustalenia zależy rozstrzygnienie sporu, to Sąd winien zarządzić przerwę postępowania i odstąpić sprawę Urzędowi rozjemczemu celem rozstrzygnienia kwestyi wysokości komornego. Przepis ten jest zupełnie niepotrzebny i prowadzi do wzajemnych szykan stron, bo strona może po odstąpieniu spra wy ze sądu do urzędu i wydaniu rozstrzygnienia przez Urząd, znowu przenieść sprawę w myśl powyższych przepisów do sądu, wskutek czego sprawy, które winny być z natury rzeczy szybko załatwione, doznają znacznej przewłoki i prowadzą do pieniactwa stron.

Jak więc widzimy, zakres działania Urzędów rozjemczych i sądów nie jest ściśle rozgraniczony i zachodzi ta zasadnicza zmiana w stosunku do dawniejszych przepisów tyczących ochrony lokatorów, że Urzędy rozjemcze mają wprawdzie prawo rozstrzygać poza podwyżką komornego także i inne kwestye sporne wynikające ze stosunku najmu — o ile obie strony zgodnie orzecznictwu tego urzędu się poddają — jednak z drugiej strony został dotychczasowy zakres działania tyczące urzędów w ten sposób ograniczony, że można każdą sprawę a więc także sprawę podwyżki komornego przenieść do sądu, jeżeli strony zgodnie nie poddają się orzecznictwu urzędów.

Wszelkie podania i orzeczenia Urzędów rozjemczych są wolne od stempli i innych należytości, jednak gmina ma prawo pobierać tytułem zwrotu kosztów połączonych z utworzeniem i działalnością tych urzędów od każdej sprawy 3 proc. od rocznego czynszu podwyższonego bez względu na to. czy najem jest miesięczny czy roczny. Przy sprawach o zezwolenie na odstąpienie całkowite lub częściowe praw najmu gmina ma prawo pobierać 3 proc. od komornego, za które prawa najmu mają być odstąpione, bez względu na to, czy odstąpienie nastąpiło na rok czy też na krótszy okres czasu. Obliczenie powyższej opłaty następuje od czystego podwyższonego komornego bez wliczenia opłat gminnych i innych dodatków należytościowych. Opłata powyższej należytości procentowej następuje z góry bez względu na wynik Jak długo opłata ta nie zostanie uiszczoną, sprawa w Urzędzie rozjemczym nie może być wdrożoną. Zwolnienia od wymienionej należytości mogą uzyskać osoby niezamożne po dowodnem wykazaniu (świadectwem ubóstwa), że bez znacznego materyalnego uszczerbku dla siebie i rodziny żyjącej we wspólnem gospodarstwie domowem nie są w możności uiścić należnej opłaty.

Dr. Albert Süsser.

Z Palestyny.

WYSTAWA W MIKWEH-JISRAEL.

Dnia 1 marca otwarto w Mikweh-Jisrael staraniem departamentu rolniczego administracyi wystawę pługów parowych, lokomobili i innych na rzędzi rolniczych. Do udziału w wystawie zaproszono wszystkich rolników i właścicieli gruntów.

WYDAWNICTWO SZTYBLA W PALESTYNIE.

Nadeszła wiadomość, że wydawnictwo Sztybla wkrótce otwiera oddział w Palestynie.

GOŚCIE PALESTYŃSCY.

Do Palestyny przybył znany filantrop i wybitny działacz syonistyczny inż. Emil Stoch z Tryestu naczelny kierownik kilku wielkich przedsiębiorstw dla fabrykacyi cementu.

Z Londynu przybył lord Percy do Jerozolimy i zamieszkał w hotelu Allenby.

Milioner amerykański, Blum, przybył do Palestyny dla zbadania stosunków ekonomicznych kraju.

Z ramienia centrali „Agudath Jisrael" przybył z Wiednia p. Benjamin Oppenheim w sprawach kolonizacyi

SZKOŁA POLICYI PAŃSTWOWEJ.

W Jerozolimie otwarto „Szkołę policyjną". Kierownikiem jest major Montefiore, a nauczycielami dwaj oficerowie żydowscy, pp. Pinkas i Ben-Dawid, oficer angielski p. Harrington i oficer arabski. Na ogół obejmuje szkoła 50 uczniów, już czynnych w służbie policyjnej, a wysłanych z różnych miejscowości dla wydoskonalenia się w swoim zawodzie. Z tego 7 Żydów, 8 chrześcijan, a 35 muzułmanów. Po ukończeniu kursu wrócą uczniowie na dawne posterunki, a inni uczniowie w miejsce ich wstąpią do szkoły. Prócz tego urządzono także kursa dla policyantów analfabetów. Program tych kursów obejmuje czytanie, pisanie rachowanie po hebrajsku, arabsku i częściowo po angielsku.

ORGANIZACYA POGOTOWIA RATUNKOWEGO W JAFFIE.

W Jaffie założono towarzystwo „Pogotowia ratunkowego" dla doraźnej pomocy w nagłych wypadkach.

ZAMKNIĘCIE SZKOŁY W JAFFIE.

Z powodu zastanowienia subwencyi przez departament oświatowy organizacyi syonistycznej, widział się kierownik szkoły weterynaryjnej w Jaffie, Dr. Kaspi zmuszonym szkołę tę zamknąć. Zakład ten od trzech lat istniejący i doskonale prosperujący, wykształcił szereg zdolnych weterynarzy, pracujących obecnie po koloniach.

ŚPIĄCZKA W PALESTYNIE.

Z różnych stron Syryi francuskiej i niektórych okolic północnej Palestyny donoszą o pojawieniu się nieznanej dotąd w kraju choroby śpiączki.

Z kraju.

Bezkarna swawola. Pod tym nagłówkiem „Najer Hajnt" z dnia 13 bm podaje:

W ostatnich czasach znów zdarzają się pojedyncze wypadki szykanowania Żydów przez osoby wojskowe nietylko na prowincyi, lecz i w Warszawie. Tak naprzykład, doniesiono nam, że przed tygodniem 30 żołnierzy, przechodząc Nalewkami, zaczepiało napotykanych Żydów, i tak silnie ich popychało, że wielu z nich upadało w błoto. Doiero, gdy poszkodowani zwrócili się do posterunkowego, żołnierze zaprzestali swej zabawy.

W ubiegły poniedziałek około godziny 8 wiecz., w wagonie tramwajowym na linii Nr 4, idącym z Pragi do Warszawy, zdarzyło się następujące zajście: Kilku żołnierzy, którzy po drodze wsiedli do wagonu, przystąpiło do siedzącego tam Żyda z prowincyi i zmusiło go do całowania ich w twarz, rozkazując: „Pocałuj polskiego żołnierza" W podobnie obelżywy sposób kpili ci sami żołnierze z pozostałych pasażerów żydowskich. Powyższemu przyglądał się z wyraźnym zadowoleniem konduktor Nr. 498, który, mimo protestów pasażerów, nie uważał za potrzebne przeszkodzić chuliganom w ich pracy.

Oddziały wojskowe, maszerując ulicami żydowskimi, znów śpiewają znaną piosnkę antysemicką „Aj waj, waj."

Spodziewamy się, że władze wojskowe zwrócą niechybnie uwagę na te zjawiska i jaknajrychlej położą kres podobnym wybrykom.

Ze świata.

Biuro informacyjne przy Lidze narodów Przy sekretaryacie generalnym Ligi narodów utworzone zostało biuro informacyjne, które na każde życzenie załatwia zapytania odnośnie do organizacyi i działalności Ligi narodów. Biuro informacyjne udziela również informacyi prasie światowej jakoteż odpowiada na prywatne zapytania, które mogą być wystylizowane w dowolnym języku

Ewers o wojnie światowej. Autor „Alraune" Hans Heinz Ewers bawi obecnie w Wiedniu, gdzie wygłasza odczyty o przeżyciach i losach w wojnie światowej podczas pobytu swego w Ameryce. Na odczytach tych czyni Ewers wyrzuty państwom centralnym, że nie potrafiły wyzyskać sympatyi Żydów i Irlandczyków. Ponadto stwierdza Ewers, że w Ameryce daje się zauważyć odruch antysemicki, który jednak nie wywiera żadnego wpływu na politykę amerykańską.

Międzynarodowy kongres akademików. Z końcem marca i w pierwszych dniach kwietnia obradować będzie w Pradze międzynarodowy kongres akademików pod protektoratem prezydenta republiki czesko-słowackiej Masaryka. Między innemi na porządku dziennym jest sprawa dopuszczenia młodzieży akademickiej państw centralnych i ich sprzymierzonych do międzynarodowej federacyi akademickiej.

Akademicy pod rządami bolszewickimi. Pewien słuchacz medycyny uniwersytetu rosyjskiego w Odessie, który w ostatnich dniach przedostał się za Zbrucz, opisuje w dziennikach ukraińskich traktowanie i życie uczniów szkół wyższych pod rządami bolszewickimi. Każdy słuchacz uniwersytetu otrzymuje „pajok" (deputat) który przysługuje żołnierzom czerwonej armii. Pajok ten wynosi: funt chleba, obiad i kolacyę bardzo skromne, ponadto 3000 rubli sowieckich miesięcznie. Za ten deputat musi każdy student poświęcić jedną godzinę w dniu na rzecz republiki sowieckiej. I tak medyk musi pracować w szpitalu, prawnik w kancelaryi trybunalskiej itd. Egzamina istnieją nadal na wyższych uczelniach. W porze letniej pracują akademicy jako robotnicy rolni.

Epidemia małżeńska w Berlinie. Statystyka berlińska wykazuje niezwykłą ilość małżeństw, zawartych w roku 1920. Według tej statystyki ilość ślubów, udzielonych w Berlinie w r. 1920 przewyższa 2 razy cyfry zanotowane w 1919 r. Przyczyna tego niezwykłego wzrostu ilości małżeństw jest jeszcze niezwłkejsza. Rząd niemiecki, pragnąc skłonić ludność aby pomimo ciężkich warunków materyalnych dostarczała w dalszym ciągu ojczyźnie niemieckiej małych prusaków zdolnych w przyszłości do noszenia oręża, chwycił się środka niezawodnego, a mianowicie każdy berlińczyk przedstawiający urzędom mieszkaniowym dowód że niedawno się ożenił, otrzymuje kartę, dającą mu pierwszeństwo do otrzymania mieszkania. Ponieważ Berlin przechodzi taki sam kryzys mieszkaniowy, co inne stolice europejskie, więc gazety berlińskie twierdzą, że tylko ludzie, mający niepohamowany wstręt do małżeństwa, opierają się ponętnej obietnicy znalezienia mieszkania wzamian za zawarcie ślubu.

Biurko Napoleona w darze dla rządu polskiego. Znany finansista wiedeński, baron Reizes, który przed kilku dniami zakupił na licytacyi biurko po Napoleonie I za kwotę 13 milionów koron, ofiarował to biurko w podarunku wedle informacyi prasy wiedeńskiej rządowi polskiemu. Historya nabycia wspomnianego biurka napoleońskiego odbiła się głośnem echem w dziennikach wiedeńskich Przy tej sposobności przypominają owe dzienniki, że baron Reizes uzyskał przed dwoma laty obywatelstwo polskie, aby w ten sposób ujść konfiskacie majątku, którą miał przeprowadzić rząd socyalistyczny.

Dział gospodarczy.

BUDŻET WOJENNY WIELKIEJ BRYTANII.

„Matin" ogłasza następujące cyfry budżetu wojennego Wielkiej Brytanii, opublikowanego w formie dokumentu parlamentarnego. Suma wydatków wynosi 106.3 milionów funtów szt., a więc o blisko cztery razy tyle, co budżet przedwojenny, który nie dochodził do 27.85 milionów funtów.

W cyfrach zaokrąglonych podana jest w dokumencie repartycya sił brytyjskich w następujący sposób: Wewnątrz kraju znajduje się 140.5 tysiecy żołnierzy, w Polsce 18 tysięcy (?) w Nadrenii 14.2 tys., w Konstantynopolu 9 tys., w Egipcie 18 tysięcy, w Palestynie 8 tysięcy a w Mezopotamii 77 tysięcy. Misye wojskowe składają się z 714 ludzi.

Ile mają płacić kupcy za komorne? Warszawskie Stow. Kupców Polskich zwróciło się w swoim czasie do władz odnośnych żądając, by opłaty dodatkowe do komornego, które na mocy nowej ustawy o ochronie lokatorów pobierane być mają przez właścicieli domów, obliczane były w stosunku do komornego zasadniczego, a nie podwyższonego, kupcy bowiem często wcale ze świadczeń dodatkowych wcale nie korzystają, komorne zaś płacą znacznie bardziej podwyższone, niż pozostali lokatorzy, gdyby więc płacić mieli za świadczenia w stosunku do obecnie płaconego komornego, byliby pokrzywdzeni.

Obecnie Ministeryum Zdrowia Publicznego zawiadomiło Stow. Kupców Polskich, że sprawa ta rozważana była przez Radę Główną do spraw mieszkaniowych, która opierając się na przepisach ustawy z dnia 18. grudnia r. z. orzekła, że wymienione opłaty dodatkowe, przypadające na poszczególnych lokatorów, winny być obliczane w stosunku do komornego podwyższonego, bowiem tam, gdzie za podstawę przyjęto komorne podstawowe, jest to wyraźnie w ustawie zaznaczone.

Ministeryum zaznacza, że ostateczne rozstrzygnięcie poruszonej przez Stow. Kupców Polskich sprawy należy do kompetencyi Rady Ministrów.

Zniesienie cen maksymalnych we Francyi. „Journal officiel" opublikował 12 bm. dekret znoszący ceny maksymalne w całej Francyi. Równocześnie zostały skasowane komisye departamentalne, które na mocy dekretu z 31 lipca 1919 r. ustalały ceny maksymalne, kierując się zasadą, że zysk w jednym wypadku nie może przekraczać 15%. W ten sposób odpadają ostatnie ograniczenia krępujące wolny handel.

TELEGRAMY.

Podróż inspekcyjna Nacz. Państwa.

Lwów. PAT. Naczelnik państwa przybył dziś o godzinie 8.20 wieczorem do Lowwa. Na dworcu powitali Naczelnika przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych oraz członkowie misyi państw zagranicznych. Po konferencyi z generalnym delegatem Gałeckim, Naczelnik państwa powrócił do wagonu, w którym przepędzi noc, a następnie uda się do Tarnopola na uroczystość udekorowania sztandarów ofiarowanych przez włoskiego generała Romei dwom pułkom piechoty, które formowały się we Włoszech. Na uroczystość tę udaje się także generał Niessel i Raynalde

Chełm. PAT. Naczelnik państwa przybył tu 1 po mszy polowej udekorował krzyżem Virtnti Militari sztandar I. pułku szwoleżerów którego jest szefem.

Bełzec. PAT. Dziś rano przybył tu Naczelnik państwa powitany przez dowódcę VI. armii gen. Stanisława Hallera, poczem udał się automobilem do Tomaszowa, gdzie dokonał dekoracyi orderem Virtuti Militari sztandarów pierwszego i 4. pułku ułanów.

Pierwszy pomnik Naczelnika Państwa.

Warszawa. PAT. „Kuryer Poranny" podaje: Pierwszy na ziemiach polskich pomnik Naczelnika Państwa stanie w najbliższym czasie na ziemi Małopolskiej w Przemyślu z inicyatywy tamtejszego korpusu oficerskiego. Wykonanie pomnika powierzył komitet artyście rzeźbiarzowi Tadeuszowi Błotnickiemu. Odsłonięcie pomnika projektowane jest na dzień 3. maja br.

Stowarzyszenie Konsumcyjne Obywatelskie „Pomoc" znosząc dotychczasowe ograniczenia, zawiadamia, że przyjmuje odl zgłoszenia nowych członków codziennie od godziny 9—12 i od 3—4 w swoim lokalu Stradom 13. 487

REPERTUAR TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.
Poniedziałek: „Orlątko".

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA".
Poniedziałek: „Karnawał" (nowość).

REPERTUAR OPERETKI W NOWOŚCIACH.
Poniedziałek: „Gwiazda Kukazu".

Nakładem Gal. Spółki Wydawn. Red. nacz.: Dr. Eliasz Tisch. Red. odp.: Maksymilian Feldman. Nowa Drukarnia Dziennikowa w Krakowie, Orzeszkowej 7.